

Dziś w numerze:
 Nowe drogi wsi polskiej
 Nieduany zamach p. Mikołajczyka
 Proces kata getta łódzkiego — Biełowa
 Lenin w Polsce
 Pertraktacje peeselowsko-endeckie

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 111 (697)
 LUBLIN
 Piątek
 25. III. 1947
 DZIŚ 6 STRON
 CENA 3 ŻŁ

Termin ujawniania nie zostanie przedłużony

Min. Radkiewicz o wynikach amnestii i stanie bezpieczeństwa w kraju

W dniu 23 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Wachowicza posiedzenie sejmowej Komisji Administracji Bezpieczeństwa, w którym m. in. wzięli udział ministrowie tow. Radkiewicz i Putek. W pierwszym punkcie porządku dziennego tow. min. Radkiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu akcji ujawniania się oraz o stanie bezpieczeństwa w kraju.

Na dzień 22 kwietnia ujawniło się przed Komisjami Amnestijnymi w całym kraju 45.665 osób, zając 12.929 sztuk broni. Najwięcej osób ujawniło się na terenie województwa lubelskiego — 12.186, następnie na terenie białostockiego — 8.893. Najmniej w Olsztyńskim — 427 osób. Ostatnie dni charakteryzuje poważny wzrost liczby ujawniających się. Jeśli średnia ujawniających się wynosiła na terenie całego kraju 1.500 dziennie, to ostatnimi dniami doszła do 2.500 osób.

Tow. min. Radkiewicz zaznaczył, że termin ujawniania się nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony.

Drugą część swego przemówienia poświęcił tow. min. Radkiewicz omówieniu stanu bezpieczeństwa stwierdzając, że ujawnianie się przyczyniło do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Jeśli w październiku ub. r. mieliśmy 1.214 napadów różnego rodzaju, to w marcu br. liczba ta zmniejszyła się do 463, a za pierwsze 20 dni kwietnia wynosiła 178. Podobnie ogólna liczba zabitych spadła z 234 w październiku ub. r. do 104 w marcu br. i wynosiła za dwadzieścia dni kwietnia — tylko 52.

Tak jak spada ogólna nasilenie przestępstw, tak zwiększa się stopień ich wykrycia. W 1945 roku wykryto 45% przestępstw, w 1946 — 52%, a w pierwszych miesiącach 1947 — 58%.

Omawiając zagadnienie band UPA wyraził tow. min. Radkiewicz przekonanie, że jeszcze w roku bieżącym doprowadzą władze bezpieczeństwa publicznego do całkowitej likwidacji tych band.

Po przemówieniu ministra Bezpieczeństwa Publicznego wywiązała się dyskusja w której, zabrali głos posłowie: tow. Gacik (PPS), Wójcik (PSL), tow. Wachowicz (PPS), Bocheński (Klub społ.-kat.) i inni.

Tow. poseł Wachowicz stwierdził, że amnestia przyczyniła się do rozładowania atmosfery i pacyfikacji stosunków politycznych w kraju. Posłowie Wójcik (PSL) i Bocheński (Spolecz-

ni Katolicy) odnieśli się w swych przemówieniach pozytywnie do akcji przeprowadzenia amnestii przez władze bezpieczeństwa.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem ministra Bezpieczeństwa, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w kraju i przebiegu akcji ujawniania się.

Uwaga ujawniający się!

W związku z tym, że dnia 25. IV. br. upływa ustawowy termin ujawniania się przed Komisjami Amnestijnymi, M. B. P. wydało podległym mu organom następujące zarządzenie: Komisje Amnestyjne przy Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego urzędować będą do dnia 25. IV. br. bez przerwy aż do całkowitego załatwienia formalności dla osób, które w dniu tym zgłoszą się. Gdyby jednak nie zdążyli przeprowadzić wszystkich formalności dla ujawniających się, Komisje Amnestyjne zobowiązane są przyjąć w dzień 25. IV. br. zgłoszenia zarówno indywidualne jak i zbiorowe od pragnących ujawnić się z tym, że formalności techniczne, t. j. przyjęcie broni, radioaparatury nadawczych i tym podobnego sprzętu, oraz wydawanie zaświadczeń o skorzystaniu z amnestii dokonywane będą w ciągu dalszych 3 dni po 25. IV. br.

Premier grecki zapowiada likwidację powstania za pożyczkę amerykańską

ATENY. Grecki premier Maximos oświadczył w parlamencie, że aby się okazać godnymi pomocy, uchwalonej przez senat amerykański, rząd grecki musi przeprowadzić dwie rzeczy: przede wszystkim jak najprędzej zlikwidować powstanie i partyzantów, a po drugie wyeliminować wszystkie

wpływy innych kierunków politycznych.

Po uchwaleniu ustawy o pomocy Grecji i Turcji przez senat USA

WASZYNGTON, (PAP). — Uchwała Senatu, zatwierdzająca program prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji, zapadła 67 głosami przeciwko 23. Senat odrzucił 2 poprawki a mianowicie 68 głosami przeciwko 22 poprawki

samemu senatorowi demokratycznemu Edwina Johnsona o usunięcie z ustawy ustępów, dotyczących pomocy wojskowej, oraz 67 głosami przeciwko 23 wniosków o odroczenie całej sprawy na później. Poprawka senatora Johnsona przewidywała również wyłączenie Turcji z programu pomocy amerykańskiej.

77 rocznica urodzin Lenina

MOSKWA, (PAP). — Cały Związek Radziecki obchodził uroczystości 77-mą rocznicę urodzin Lenina. W fabrykach i przedsiębiorstwach, w klubach robotniczych i szkołach odbyły się zebrania i pogadanki, poświęcone życiu i działalności wielkiego męża stanu. Liczne wycieczki, zwiedzały w Moskwie muzeum i mauzoleum Lenina.

Z Senatu program prez. Trumana skierowany będzie do Izby Reprezentantów.

Projekt senacki przewiduje natychmiastowe wyasygnowanie 100 milionów dolarów z ogólnej sumy 400 milionów dolarów na pomoc dla Grecji i Turcji. Zawiera on również postanowienie o wysłaniu do tych krajów misji wojskowych, które pełniłyby funkcje doradcze.

Obrońcy amerykańskich robotników przed ofensywą na ustawodawstwo robotnicze

NOWY JORK, (PAP). Dowodem wielkiego zaniepokojenia amerykańskiego ruchu zawodowego ofensywą Kongresu na ustawodawstwo robotnicze jest nowa propozycja ze strony AFL pod adresem CIO o połączenie się dla walki z projektem nowych ustaw. Propozycję tę wystosował telegraficznie przewodniczący AFL Green do przewodniczącego CIO Murray'a.

Równocześnie do prasy amerykańskiej przedostają się wiadomości z kół AFL, wskazujące, że ta organizacja zawo-

du zaczyna doceniać powagę sytuacji. Przed kilku dniami sekretarz AFL Meany oświadczył w przemówieniu radiowym, że AFL będzie musiało zrewiduować swój stosunek do partii politycznych (jak wiadomo, AFL w ostatnich wyborach popierała częściowo republikanów). Wczoraj znów z kół AFL wyszły opinie, że jeśli Kongres republikański nie zmieni swego stosunku do związków zawodowych, to AFL zacznie współpracę z komitetem akcji politycznej CIO. Obie te organizacje zawodowe walczyły z sobą od powstania CIO.

Ciekawy komentarz podaje dziennik „PM”. Podkreśla on, że republikanie przez swą ślepotę zdają się dokonywać tego, czego nie udało się dotąd nikomu osiągnąć, a mianowicie jednoczyć amerykański ruch zawodowy. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zjednoczenia tego ruchu można spodziewać się dopiero wtedy, gdy znajduje się on na krawędzi katastrofy, a taką katastrofę zapowiadają znajdujące się obecnie w Izbie Reprezentantów i w Senacie USA ustawy, wymierzone przeciwko związkom zawodowym.

O nastrojach niepokoju wśród organizacji zawodowych w terenie świadczą wypadki ostatnich dni. Tak więc np. w stanie Iowa, gdzie przeprowadza się stanowe ustawy przeciwrobotnicze, 100 tysięcy robotników zorganizowało 1-dniową manifestację, będącą czymś w rodzaju strajku generalnego. W Detroit uchwalono urządzić w czwartek przyszłego tygodnia demonstrację pół miliona pracowników przemysłu samochodowego przeciwko zakazom Kongresu na zdobycze świata pracy. W tymże mieście podczas trwającego wciąż w USA strajku telefon, doszło do starcia między policją, a pielęgniarkami centrali telefonicznej na pracownikami. 24 strajkujących aresztowano. Zaznaczyć jednak należy, że zawarcie umowy zbiorowej między United Steel Corporation i pracownikami przemysłu stalowego zlagodziło nieco panujące napięcie. (w)

Ostra nota USA przeciw wysiedleniu dziennikarza z Hiszpanii

WASZYNGTON, (PAP). — Mówiąc o cofnięciu przez rząd hiszpański prawa pobytu amerykańskiemu dziennikarzowi, Mc Mahonowi Dean Acheson, wiceminister spraw zagranicznych oświadczył, że odpowiedź jaką rząd USA otrzymał na swoją notę protestującą przeciw posunięciu rządu Franco, jest absolutnie niezadawalająca.

Departament stanu stwierdził, że otrzymał z Madrytu jedynie streszczenie, a nie pełny tekst hiszpańskiej odpowiedzi, skierowanej przez rząd Franco do ambasady USA w Madrycie. Acheson wspominał, że ta nota Stanów Zjednoczonych była zredagowana w bardzo ostrym tonie.

Nowe drogi wsi polskiej

Na marginesie Konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

W obecnych powojennych warunkach wieś polska musi gruntownie zmienić swoje oblicze. W dziedzinie gospodarki na wsi, w porównaniu z innymi krajami europejskimi jesteśmy znacznie opóźnieni. Stało się to wskutek błędnej polityki na tym odcinku, prowadzonej u nas przed wojną. Popierałszy jaknajszersze stosowanie żywej siły pociągowej, pomijając zupełnie sprawę mechanizacji. Zaprzęcając również te możliwości, które daje oświata rolnicza — ta sprawa leżała u nas odległym. Po prostu zapomiano, zrobiono to zresztą nie bez przyczyny, że wyższy stopień gospodarki rolnej można osiągnąć jedynie dzięki mechanizacji i oświacie, tak jak to się działo gdzie indziej. Ale oświata i mechanizacja — to podciągnięcie warstwy chłopskiej na wyższy poziom, to jej uświadomienie. Nie leżało to na linii politycznej wielkoziemiaństwa, które na odcinku rolnym miało decydujący głos.

Obecne reformy społeczne oraz rozszerzenie się Polski na zachód nieuchronnie prowadzą nasz kraj do zmiany oblicza gospodarczego. Z państwa rolniczego stajemy się powoli państwem przemysłowo-rolnym i, rzecz zrozumiała, wieś polska nie może za chować swego dotychczasowego oblicza wybitnie rolniczego.

Przed wojną wieś produkowała głównie zboże i ziemniaki. Wywoziliśmy te artykuły, wzmianka zaś sprowadzaliśmy owoce i rośliny techniczne. Sprowadzaliśmy szereg takich artykułów roślinnych, które z powodzeniem mogły być wyprodukowane u nas w kraju.

Obecnie polityka nasza będzie zdążyć w innym kierunku. Będziemy dążyć do podniesienia stopnia mechanizacji wsi przez zorganizowanie gminnych i rejonowych stacji maszyn rolniczych. Będzie to przeprowadzane w miarę wzrostu produkcji przemysłu krajowego oraz realizacji importu z Czechosłowacji i St. Zjednoczonych.

Na odcinku produkcji zdążyć się będzie do podniesienia dochodowości drobnych gospodarstw włościańskich.

Prasa francuska o braku chleba we Francji

PARYŻ, (PAP). Cała prasa francuska zaznacza, że we wtorek z powodu braku chleba w Paryżu przed piekarniami i sklepami rozdzielczymi gromadziły się długie kolejki konsumentów.

Prawicowy dziennik „Aurore” czyni rząd odpowiedzialny za brak zapasów mąki. Organ MRP w Laube twierdzi, iż w przyszłym miesiącu należy się spodziewać zmniejszenia przydziału chleba. Organ partii radykalnej „Depeche de Paris” twierdzi, iż we Francji brak mąki, gdyż chłopci doszli do wniosku, iż hodowla bydła daje większe zyski niż uprawa pszenicy.

Przewodniczący komisji rolnej francuskiego zgromadzenia narodowego Rochet, pisze na łamach dziennika „Humanité”: „Nasz rozdział chleba załamał się, gdyż Amerykanie zredukowali nam przydział pszenicy aby móc zwiększyć dostawy dla Niemiec”.

Przewaga bloku demokratycznego w wyniku wyborów na Sycylii

RZYM (SAP). W wyniku wyborów, jakie odbyły się na Sycylii, podział mandatów do regionalnego Zgromadzenia Sycylijskiego jest następujący: blok partii ludowych — komunistów, socjalistów i grupowania pokrewne — 29 mandatów, blok prawicowy — 26 mandatów, a tego kwalifikacji 17 man-

Osiągnięte to przez rejonizację gospodarstw, nastawiając rolników na specjalne uprawy, jak rośliny oleiste, buraki cukrowe, tytoń, sadownictwo, warzywnictwo itp. Dochodowość tych upraw jest kilkanaście razy niekiedy wyższa, niż uprawa zbóż ełebowych. Dzięki popieraniu powyższych upraw zmieni się oblicze gospodarce na szerszej wsi. Władz rolniczych zmieni się w producenta rolniczo-przemysłowego, co będzie harmonizowało z ogólną tendencją rozwojową gospodarki naszego kraju. Ujmując

lapidarnie te przemiany w jednym zdaniu, możemy powiedzieć: POLSKA PREMYŚLOWO-ROLNA, A W NIEJ WIEŚ ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA.

Z tym wszystkim nierozdzielnie jest związana oświata rolnicza. Tylko oświecony rolnik może być pełnowartościowym gospodarzem. W tym celu zostanie uruchomiona szeroka sieć szkół rolniczych. Młodzież wiejska będzie poddana przymusowi kształcenia zawodowego tak, jak to się dzieje od dawna z młodzieżą rzemieślniczą. Poza szkołami rolniczymi poważną

rolę powinno również odegrać Przynależenie Rolnicze i Wojskowe, które również będzie obowiązkowe. Młodzież wiejska w drodze zajęć praktycznych na polach doświadczalnych i wykładów będzie mogła zdobyć pożyteczne wiadomości. Obecnie w Przynależeniu Rolniczo-Wojskowym znajduje się już 100 tys. młodziaków.

Tak więc wieś nasza wstępuje na nowe drogi, które umożliwią warstwie włościańskiej zajęcie należycie miejsce w narodzie.

Prasa radziecka o zachodnich granicach Polski

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Moskowskij Bolszewik” w artykule poświęconym zachodnim granicom Polski twierdzi, że przywrócenie Polsce jej odwiecznych ziem na zachodzie było aktem głębokiej sprawiedliwości historycznej. Podkreśliłszy znaczenie dla Polski Ziemi Odzyskanych dziennik pisze na marginesie dyskusji nad granicami Polski na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

„Porozumienie poczdamskie w sprawie zachodniej granicy Polski nosi charakter ostateczny i przyszła konferencja pokojowa może jedynie zatwierdzić ją formalnie. Nic nie jest w stanie wpłynąć na to porozumienie.

Dlatego też rząd radziecki nie widzi potrzeby tworzenia komisji dla zbadania już rozstrzygniętego zagadnienia.

Po przytoczeniu wypowiedzi Molotowa na posiedzeniu rady ministrów „Moskowskij Bolszewik” pisze: „Fakty dowodzą, że pracowity naród polski dobrze zagospodarował zwrócone mu tereny. Ziemi te stały się poważną pozycją w rozwoju gospodarczym Polski i nie ulega wątpliwości, że przyczyniły się one do wzbogacenia zasobów ogólnoeuropejskich.

Obrót polskiego handlu zagranicznego w ciągu dwóch pierwszych mie-

sięcy bieżącego roku wyniósł 50 milionów dolarów, eksportowano towarów na sumę 24.867.000 dolarów.

Odzyskanie przez Polskę ziem stanowiących poważny czynnik pokoju i bezpieczeństwa w Europie — pisze dziennik cytując słowa jednego z francuskich czasopism wojskowych, iż mowa, skrócona granica zachodnia umożliwiła znaczne wzmocnienie obronności Polski. „Nie ulega wątpliwości — twierdzi pismo francuskie, że stanowi to dla Francji gwarancję przeciwko nowej agresji niemieckiej. Nie należy się z tym wszystkim — kończy autor artykułu, oznacza słęceważyć doświadczenia historii”.

Jugosłowiański minister handlu zagr. przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Na czele delegacji jugosłowiańskiej przybył do Moskwy minister handlu zagranicznego Jugosławii Pietrowicz. Na lotnisku witali ministra radziecki wiceminister handlu zagranicznego Semiczastnow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Jugosławii Lebie-

diew i zastępca naczelnika wydziału traktorowego w ministerstwie handlu zagranicznego ZSRR Kuzminski oraz wiceminister handlu zagranicznego Jugosławii Zbrobnia i członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie.

Wizyta Stassena w Londynie Ostatni etap jego europejskiej podróży

LONDYN. Do Londynu przybył z Skandynawii Harold Stassen, kandydat republikański na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stassen zatrzymał się w Londynie w ciągu 6 dni i spotkał się z różnymi członkami rządu.

Wizyta ta budzi w Wielkiej Brytanii wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że podczas swego pobytu w Moskwie Stas-

sen był przyjęty przez Stalina. Stassen podróżuje jako prywatny obywatel. W przededniu odjazdu do Ameryki po objechaniu 15 krajów Europy, Stassen będzie przyjmowany przez europejską komisję węgla.

We czwartek wieczorem ma się spotkać z korespondentami amerykańskimi w ich stowarzyszeniu w Londynie.

Nowy rząd chiński chce nadal prowadzić wojnę domową i popiera kapitalistów

NANKIN. General Czang-Czun, nowy premier chiński, wygłosi przez radio przemówienie, które według źródeł zwykle dobrze poinformowanych be-

dzie się odnosiło do następujących punktów: 1) w dziedzinie polityki zagranicznej Chiny zajmą jednakowe stanowisko wobec wszystkich państw i będą starały się faworyzować stosunki radziecko-amerykańskie, 2) co się tyczy domowej wojny w Chinach, rząd będzie ją dalej prowadził, lecz skorzysta z pierwszej okazji, aby na nowo rozpocząć rokowania z komunistami, 3) z punktu widzenia finansowego i gospodarczego pierwszym zadaniem rządu będzie stabilizacja waluty i pomoc w rozwoju przedsiębiorstw prywatnych.

Przemówienie Nenni o konieczności reformy rolnej, nacjonalizacji i współpracy z komunistami

RZYM. — W Rzymie odbył się wiec partii socjalistycznej, na którym przemawiał Pietro Nenni. W przemówieniu swoim Nenni rozważył trzy zasadnicze problemy: kryzys żywnościowy i gospodarczy, politykę wewnętrzną oraz politykę zagraniczną.

Socjalizm włoski — powiedział Nenni — w ogólnym wyroku międzynarodowym, dążącym do obalenia kapitalizmu nie może opierać się na wzorach angielskich, lecz musi pracować na podstawie realnych warunków włoskich. Dlatego najbliższymi celami włoskiej partii socjalistycznej jest jedność akcji z komunistami oraz współpraca z chłopami i pracującą inteligencją, celem zdobycia większości w przyszłym parlamencie. Zdobycie większości pozwoli na utworzenie takiego rządu, który zdolny będzie przeprowadzić reformę rolną i upaństwowienie przemysłu.

Przegląd prasy

A. Kubacki, w art. p. t. „Kościół a demokracja ludowa”, zamieszczonym w „Głosie Ludu” omawia niezmiernie ważne zagadnienie, jakim jest próba pewnych kół, reakcyjnych zaangażowania Kościoła katolickiego do walki politycznej. Rząd nie ma zamiaru sztykować Kościoła i stoi twardo na stanowisku poszanowania zasady wolności przekonań religijnych. Nie ma również nic przeciw temu, aby w społeczeństwie toczyła się polemika na temat filozoficznych światopoglądów. Ale polemika ta, powinna być prowadzona na właściwej płaszczyźnie, w przeciwnym razie może zaistnieć poważne niebezpieczeństwo.

„Zródło tego niebezpieczeństwa leży u nas w usiłowaniu powiązania katolicyzmu z określonym obozem politycznym. Niebezpieczeństwo takie, niebezpieczeństwo stworzenia nieistotnej w obliczu zadań odbudowy Polski, Enli podziału społeczeństwa i rozbięcia jego jedności — może być realne, w razie gdyby spory z dziedziny światopoglądowo-religijnej zostały przeniesione w sferę zagadnień ustrojowych.

Nie ma żadnych realnych podstaw, któreby mogły usprawiedliwiać te usiłowania w oczach katolików i któreby ich pechały w tym kierunku. Oboz demokratyczny, sprawujący dziś władzę w Polsce, dokonuje przebudowy społecznej nie wbrew katolikom, ale razem z nimi, przy ich udziale. Dokonuje tej przebudowy w imię dobra wszystkich Polaków. Przemiany społeczne, jakie w naszym kraju zachodzą, nie czynią niebezpiecznymi katolicyzmowi, a odwrotnie, realizują sprawiedliwość społeczną, której przecież nie potępia i Kościół”.

Demokracja polska stoi na stanowisku współpracy z Kościołem, która jest potrzebna. Wystarczy tylko wymienić takie odzinki, jak powojenne spustoszenie moralne, walka z alkoholizmem, rozpanoszoną zbrodniczością itp. Demokracja nie może być przeciwstawiona katolicyzmowi i to jest stanowisko jej dymne słuszne.

Istnieją u nas jednak pewne działacze katolicki.

koła, które starają się wbić kłody między ogół katolików a oboz demokracji ludowej. Postępują one katolicyzmem w swej akcji o charakterze czysto politycznym. Te tendencje spotykają się obecnie również z zaletami peeselowskich bankrutów.

„P. Mikołajczyk, tracąc ostatnie pozycje wśród dawnych ludowców nie ma ponoc nie przeciwko temu, aby ratować swój kramik przy pomocy zastrzyku elementów staro-endeckich, osłoniętych „chrześcijańską”, czy „katolicką” firmą. Mielibyśmy więc już jawne odrodzenie sławetnego „Chjeno Piasta”, czy też poprostu „Chjeno” — z lat 1923 — 24, próbę wprowadzenia znów na widownię stronnictwa narodowego, którego oficjalni szefowie siedzą w Londynie, kierując stamtąd akcją antypaństwową”.

Nie spowodowałyby to jeszcze zatargu katolicyzmu z demokracją, ale

„niechaj publiczności i działacze, o których mowa, występują tu pod własnym szyldem, jako określona grupa polityczna i niechaj nie przemawiają w imieniu wszystkich katolików w Polsce, niechaj nie robią tego w imieniu katolicyzmu”.

Jednak ludzie ci przedstawiają swoje poglądy polityczne jako program całego katolicyzmu, nadając mu nazwę „katolicyzmu społecznego” i wciągając w ten sposób religię do walki politycznej. Takie ujęcie może spowodować konflikty między państwem a Kościołem, co nie może leżeć w interesie Kościoła, ponieważ, jak dotychczas uczy nas historia, wszelkie konflikty tego rodzaju były w konsekwencji fatalne dla Kościoła. W interesie Kościoła nie powinno leżeć wciągnięcie go w nieuniknioną ostateczną klęskę reakcji polskiej.

„Oboz demokratyczny nie chce walki z Kościołem Nie chce jej — bo chce jedności i dobra narodu polskiego. Nie sądzimy aby katolicyzm mógł coś zyskać, wiążąc się ściśle ze wstecznymi koncepcjami społecznymi... Zagadnienie to niechaj przemysli do końca wszystkie działacze katolicki.

Nieudany zamach p. Mikołajczyka

Antymikołajczykowska opozycja w PSL organizuje się

Poniżej podajemy dwa komunikaty Centralnego Komitetu Organizacyjnego Lewicy PSL na desłane do Agencji RAP.

Jednocześnie na str. 4 podajemy artykuł o całkowitym przejściu PSL pod komendę reakcji.

W sprawie chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej

Toczący się z górną od roku konflikt polityczny w tonie Polskiego Stronnictwa Ludowego, na podłożu krytyki i przeciwstawiania się poważnej części członków Władz Naczelnych, Wojewódzkich i Powiatowych tego Stronnictwa iluści politycznej prezes Sł. Mikołajczyk odbił się na pracy Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej.

Przypadkowa większość zwolenników prezesa Mikołajczyka w Radzie Nadzorczej tej instytucji przeciwstawiła się przeciwnikom p. Mikołajczyka, stanowiącym większość Zarządu i inicjatorów założenia Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej.

Zwolennicy prezesa Mikołajczyka chcą utrzymać swoją przewagę wbrew statutowi Spółdzielni, i ustawienie o spółdzielczości, przeciwstawili się wejściu do Spółdzielni Związku Młodzieży Wiejskiej „Wielki” Towarzystwa Uniwersyt. Ludowych R.P., Chłopskie go Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Ludowego Instytutu Oświaty, i Kultury i innych instytucji Ruchu Ludowego, w najwyższym stopniu zainteresowanych akcją wydawniczą na potrzeby wsi, ale przy tym przeciwnych polityce prez. Mikołajczyka. W dalszym ciągu zwolennicy prez. Mikołajczyka postanowili opanować Chłopską Spółdzielnię Wydawniczą i nadać jej wąskopartyjny charakter instytucji reprezentującej potrzeby i zadania mikołajczykowskiej frakcji PSL.

Ich postępowanie, jako sprzeczne z literą i duchem statutu Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej i ustawy o spółdzielniach Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., uchylił pismem z dnia 19 marca br. Ponadto Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. zgodnie z decyzją Państwowego Rady Spółdzielczej wystąpił do Sądu Okręgowego o uchylenie sprzecznych z ustawą spółdzielczą ustaw mikołajczykowskiej większości Rady Nadzorczej.

Nie czekając na rozstrzygnięcie Sądu i nie licząc się z decyzją Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. zwolennicy prezesa Mikołajczyka na terenie spółdzielni postanowili użyć

sily, obsadzili wejście do Spółdzielni pięcioma ludźmi spośród personelu technicznego Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, którym polecono nie wypuścić na teren Spółdzielni urzędującego prezesa Zarządu, posła Kazimierza Banacha, członka Zarządu Jana Deca oraz członka Rady Nadzorczej, b. ministra Czesława Wycecha.

W tej sytuacji Zarząd był zmuszony usunąć zaangażowanych „ad hoc” „strażników” nie należących do personelu Spółdzielni.

W ten sposób próba zastosowania gwałtu została udaremniona i praca Spółdzielni prowadzona jest normalnie.

Rozstrzygnięcie zasadniczego konfliktu odbywa się na właściwym terenie t. zn. w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P.

Konferencja organizacyjna Lewicy PSL

W piątek dnia 18 bm. odbył się w Warszawie konferencja działaczy terenowych Lewicy PSL na szczeblu wojewódzkim.

W konferencji wzięli udział członkowie dotychczasowych Zarządów Wojewódzkich PSL, stojący na grupie programu w 1946 r. i popierający dążenia Lewicy PSL do oparcia na tym właśnie programie polityki Stronnictwa.

Konferencję zagalł Józef Niecko, Referat polityczny wygłosił Czesław Wyczech, referat organizacyjny —

Stanisław Koter.

Po całodziennym szczegółowej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie Centralnemu Komitetowi Organizacyjnemu Lewicy PSL.

Rezolucja stwierdza konieczność współdziałania mas chłopskich w budowie Polski Ludowej, określa pozytywny stosunek do polityki zagranicznej i zasad ustrojowych, na których opiera się dzisiejsze Państwo Polskie. Odgradzając się od dotychczasowej polityki, sprzecznej z masami chłopskimi do roli opozycji, działacze Lewicy, PSL stwierdzają, że podstawą twórczego współuczestnictwa warstwy chłopskiej we wszystkich dziedzinach życia państwowego na zasadach równych obowiązków, równej odpowiedzialności i równych praw winien być szerszy i trwały sojusz partii chłopskich z partiami robotniczymi.

W sprawach organizacyjnych postanowiono:

a) uznać za nieważne decyzje NKW PSL o zawieszeniu niektórych Zarządów wojewódzkich i wykluczeniu członków władz powiatowych a nawet członków Rady Naczelnej i Najwyższego Sądu Partyjnego, jako powzięte z całkowitym pominięciem Sądu Partyjnego i mające na celu obronę polityki sprzecznej z programem PSL, dobrem wsi, i interesami Państwa.

b) poprowadzić zorganizowaną walkę o zmianę dotychczasowej polityki i oprzeć tę akcję na chłopskich szeregach członków i sympatyków PSL przez powołanie wojewódzkich i powiatowych Komitetów Organizacyjnych oraz Kół Gminnych Lewicy PSL.

Ten również nic nie wiedział...

Drobną biżuterię brał dla siebie, a „grubszą” dla członków rządu

Proces Biebowa — kata getta łódzkiego

W sali Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoczął się proces osła wionego kata getta łódzkiego — Biebowa.

Oskarżony zachowuje się spokojnie. Biebow urodził się w Bremie w 1902 roku. Z zawodu jest kupcem. Ma średnie wykształcenie. Posiada 4 kamienie czyszowe, wielką palarnię kawy oraz 1,5 mil. MK gotówką. Jest żonaty i posiada dwoje dzieci.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia w pewnych momentach n. p. przy odczytywaniu ustępów o dokonaniu przez Biebowa akcie gwałtu w obozie w Chełmie przeczy, on ruchem głowy. Kiedy indziej uśmiecha się drwiąco gdy akt oskarżenia zarzuca mu grabienie mienia żydowskiego. Słyszac o zabójstwach Żydów, do których Biebow osobiście strzelał czerwieni się i blednie.

Biebow przyznaje się do winy tylko częściowo, twierdząc, że był on funkcjonariuszem ad ministracyjnym, do którego należało zapewnienie aprowizacji ludności w getcie i odbieranie od Żydów produkcji z ich warsztatów. Do likwidacji małych gett w t. zw. kraju Wartty oskarżony nie przyznaje się,

wprawdzie przyjmował z nich pościel i tekstylia, ale już w wysiedzeniu Żydów.

Z dalszego ciągu zeznań Biebowa wynika, że w getcie łódzkim było 190 tys. Żydów, z czego 83 tys. wywieziono do Rzeszy na roboty, a z pozostałych wielu zmarło śmiercią naturalną (!). Oskarżony twierdzi, że nie wiedział nic o tym, że wywiezieni Żydzi idą na zniszczenie, chociaż otrzymał pokazałą ilość garderoby osobistej i pakunków zabranych wywozonym.

Biebow twierdzi, że chciał przeprowadzić polepszenie w żywienia getta, ale nie mógł tego uczynić, gdyż krepowali go zwierzchnicy. Co do przywiązania biżuterii przez oskarżonego stwierdza on, że poza pierścieniem dla żony, etui do papierosów dla siebie i pierścionką, który oddał pułkownikowi Techmanowi nic więcej nie wziął dla siebie. Natomiast reszta wystawionych przez niego pokwitowań na różne przedmioty to rzeczy, które brał dla swoich przełożonych i członków rządu. Oskarżony przekazał ostatnio Greiserowi przedmioty wartości ponad 10 tys. MK. Złoto zaś przesłano do centrali w Berlinie, a drobną biżuterię po oszacowaniu sprzedano w Łodzi. Biebow twierdzi, że do swego urzędu dołożył 200 tys. MK ze swego prywatnego majątku.

Po zeznaniach oskarżonego zarządono przerwę w rozprawie.

Szklany dom robotników budowlanych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego zakupił w Warszawie na Bielanych zburzony dom, który zostanie przebudowany na dom mieszkalny dla członków związku. Wydział Techniczny związku opracował już plan nowego domu i wkrótce rozpoczyna będzie jego budowę. Ściany wewnętrzne tego budynku zostaną zbudowane z cegły szklanej, co pozwoli na uzyskanie lepszego oświetlenia wnętrza.

Milionowa afera w garbarni „Natalin” w Grodzisku Maz.

Komisja Specjalna kładzie kres działalności szkodników gospodarczych

Ministerstwo Przemysłu zaniepokojone w ostatnim czasie niezdrownymi stosunkami i nadużyciami w przemyśle garbarskim podjęło walkliwą kontrolę, która doprowadziła do rewelacyjnych rezultatów. Jednocześnie z Ministerstwem Przemysłu rozpoczęła kontrolę Komisja Specjalna w Warszawie, która zainteresowała się działalnością i produkcją znajdującą się pod Zarządem państwowym garbarni skór „Natalin” w Grodzisku Mazowieckim.

Po wstępnych dochodzeniach okazało się, że funkcjonariusze garbarni „Natalin” w osobach dyrektora garbarni Osmulskiego Henryka, majstra Witekckiego Czesława, magazyniera Mathia Tadeusza, buchaltera Majdec-

kiego Mariana i kierownika administracyjnego Krystera Andrzeja popełnili wielkie nadużycia, narażając w ten sposób skarb państwa na stratę około 100 milionów złotych. W okresie od stycznia 1946 r. do lutego roku bieżącego wygarbowali potajemnie ogółem 1680 sztuk skór twardych i wprowadzili je do nielegalnego obrotu.

Dążyli oni również do tego, aby państwowej garbarni nadać charakter przedsiębiorstwa prywatnego i starali się w ten sposób wykaznąć, że garbarnia jest zbyt mała i mało zatrudnia personelu, by mogła interesować państwo jako obiekt przemysłowy. W wyniku tego dążyli do stałego zmniejszenia produkcji państwowej, a rozszerzali potajemny proces wytwarza-

nia skór z własnych materiałów. W ten sposób szajka, ta we wspomnianym okresie wyprodukowała 20 ton skóry twardej na własne konto, co stanowiło połowę legalnej produkcji skór twardych i około 40% ogólnej produkcji tych skór w garbarni „Natalin”.

Sowitym opłaceniem siły roboczej i przekupstwem chcieli zainscenizować się przed ujawnieniem tej afery.

Wkroczenie Komisji Specjalnej położyło kres działalności tej grupy szkodników gospodarczych, a wobec charakteru tej afery sprawę skierowano do Sądu Okręgowego, który rozprawy przewidziana jest w pierwszych dniach maja br.

Lenin w Polsce

U podnóża Karpat, niedaleko dawnej rosyjsko - austriackiej granicy leży niewielka miejscowość górską — Poronin. Tu właśnie, w Poroninie w przededniu wojny światowej odbyła się tzw. konferencja poronińska, na której przewodniczył Lenin.

W roku 1912, Lenin wraz z żoną przenosił się z Paryża do Galicji. Początkowo osiedlają się w Krakowie. Lenin czuł się tu znacznie bezpieczniej niż w Paryżu. Policja francuska szła we wszystkim na rękę policji rosyjskiej, podczas gdy policja polska, nienawidząc władz rosyjskich, starała się na wiele rzeczy patrzeć przez palce. Ponadto ważne było to, że rosyjską granicą była stąd niedaleko i kon trakt listowy i osobisty z towarzyszami z Rosji był ułatwiony. W Krakowie Lenin z żoną mieszkają blisko dwa lata. W zimie roku 1913 żona Lenina — Krupska zachorowała. Lekarze radzili wyjazd do Zakopanego. Zakopane jednak było bardzo trudne i zbyt drogie. Wybór więc padł na Poronin — małą wioskę, położoną w odległości 7 kilometrów od Zakopanego, skromniejszą i tańszą. Wynajęto domek wysoko w górach, skąd rozciągał się wspaniały widok. Ten pierwszy pobyt w Poroninie trwał do 20-go października i w tym czasie właśnie miała miejsce owa konferencja poronińska.

W tydzień po konferencji małżonkowie wyjeżdżają z powrotem do Krakowa. W maju 1914 roku wracają znów do Poronina i tu zastają

ich wybuch wojny światowej 8 sierpnia policja austriacka aresztuje Lenina i umieszcza w więzieniu w Nowym Targu. Po wielu staraniach udaje mu się wydostać z więzienia. Lenin i Krupska wyjeżdżają do Krakowa, a stamtąd do Szwajcarii. Starzy mieszkańcy Poronina z pietysmem przechowują pamięć o pobycie słynnego rewolucjonisty rosyjskiego w ich miasteczku. Można zobaczyć dotychczas zachowany w całości dom, gdzie mieszkał Lenin, jego mieszkanie, zachowane sprzęty.

W Poroninie dotychczas mieszkają ludzie, którzy doskonale pamiętają Lenina. Znali Lenina osobiście i kierownik poczty Tadeusz Radkiewicz, żona jego Mieczysława, rolnik Stanisław Dziuba, żona poety polskiego Jana Kasprówicza. W czasie pobytu w Poroninie — opowiada kierownik poczty — Lenin prowadził bardzo obszerną korespondencję. Bywał na poczcie codziennie. Odbierał listy, pieniądze, przesyłki. Korespondencje otrzymywał bardzo liczną i z różnych krajów.

Bardziej dokładnie opowiada o Leninie żona kierownika poczty — M. Radkiewiczowa. Widziała go zwykle

dwie razy dziennie, gdy przychodził do nas po korespondencje — opowiada. Było to zwykle rano i po tym o 4 po południu. Zawsze był bardzo spokojny i nigdy nie słyszałam, żeby się na kogoś gniewał. Ze swoimi towarzyszami zazwyczaj rozmawiał po rosyjsku. Z nami na poczcie w sprawach służbowych — po niemiecku. Często wypożyczał ode mnie pióro do podpisu. Pamiętam dobrze jego ręce. Były kościaste i mocne. Ubrany był zawsze bardzo skromnie.

Wysyłanie nielegalnej korespondencji nie było łatwe. W pracy tej pomagał Leninowi mieszkaniec okolicznej wioski Dziuba — wówczas chłopak kilkunastoletni. Któregoś dnia Lenin zaczął go gdy łapał ryby i zaproponował, żeby mu przynosił świeże ryby do domu, z czasem zatrudnił go jako gońca. Zapieczętowaną korespondencję pakowano do niewielkich skrzynek i Dziuba zanosił ją na pocztę. Na skrzynkach opowiada Dziuba — adres napisany był po polsku, ale czasem i w językach mu nieznanych, ale na każdej skrzynce napisane było po polsku: Uwaga! Skłóć!

Grupa rosyjskich emigrantów, przyjeżdżających do Lenina usiłowała założyć tu nielegalną drukarnię. Żona kierownika poczty wynajęła na swoją odpowiedzialność Rosjanom pokój na ten cel. Gdy opowiadała o tym mężowi nie zapomniała, że za oknem stoi komendant żandarmerii austriackiej. Plan założenia drukarni nie doszedł do skutku.

W pamiętnikach Krupskiej znajdujemy następ dotyczący aresztowania Lenina w roku 1914. Wśród ludzi interesujących w jego sprawie znajdował się również pewien znany polski literat, którego nazwiska Krupska nie wymieniła. Obecnie wiemy, że literatem był poeta Jan Kasprówicz.

ny i przyszedł do Kasprówicza, by podziękować mu za wstawiennictwo. Maria Kasprówicz — żona zmarłego poety — żywi dla Lenina specjalną wdzięczność. W ciężkim okresie wojny domowej w Rosji Lenin przyszedł z dużą pomocą rodzinie Kasprówiczowej. Maria Kasprówiczożowa urodziła się w Petersburgu, skąd wyjechała z mężem w roku 1911.

W Petersburgu pozostawała jej matka i siostra. Sytuacja materialna tych kobiet była bardzo ciężka. Kasprówiczożowa zaniepokojona o ich los, postanowiła napisać do Lenina, z prośbą o ułatwienie im wyjazdu do Polski. Było to w roku 1920 — w roku wojny polsko - radzieckiej. Jeden list Kasprówiczożowa wysłała przez Rumunię, drugi zaś daje polskiemu kapitanowi, udającemu się na front. List był zaadresowany: Moskwa, Kreml, Lenin. Wysłała te listy, ale nie bardzo wierzy w to, że one dojdą i że otrzyma na nie odpowiedź. Listy wyszła w grudniu, w kwietniu zaś otrzymuje następującą depezę: List otrzymałem przed trzema dniami. Zarządzono ułatwienia wyjazdu rodzinie z Rosji. Paszporty już wydane. Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, Lenin.

Siostra i matka Kasprówiczożej wkrótce po tym przyjechały do Polski. Lenin dobrze pamiętał swój pobyt w Krakowie i Poroninie, oraz pomoc, jakiej doznał od swoich przyjaciół polskich.

Pertraktacje peeselowsko-endeckie PSL przechodzi całkowicie pod komendę reakcji

Mikołajczyk od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z reprezentantami prawicy na temat zawarcia ugody między PSL i endecją. O pertraktacjach tych przynosił gwałtowne i szczegółowe ostatnie numery „Dziennika Ludowego”. Według informacji tego pisma, w najbliższych dniach ma wybuchnąć nowa „bomba” propagandy panu prezesa Mikołajczyka. „Bomba” ta będzie oficjalny komunikat o zawartym pakcie między grupą panu Mikołajczyka a endecją, którą w ten sposób reakcjonisci z PSL wprowadzają ponownie na arenę polityczną.

„Dziennik Ludowy” pisze, że „zainscenizowanie i opublikowanie układu ma nastąpić w Gnieźnie podczas uroczystości ku czci św. Wojciecha... Prezes PSL żywi nadzieję, że uda mu się „godnie” naśladować niemieckiego cesarza Ottona i podobnie jak tamten przed blisko tysiącem lat — odbyć triumfalny wjazd do gnieźnieńskiego grodu...”

„On to bowiem, pan Mikołajczyk, ma wziąć osobliście udział w odegraniu ceremonii gnieźnieńskiej”. W imię „nie endecji, według dobrej polifonizacji nowego zaszywanego „Dziennika Ludowego” ma wystąpić pewien dygnitarz kościelny jako polityczny kontrahent Mikołajczyka. Świecy politycy endecji „nie ujawniają się” w czasie podpisywania tego paktu, ponieważ nie chcą denerwować zbyt silnie tzw. „radykałów” z PSL. Tak więc tajne dotychczas kontrakty Mikołajczyka z endecją przeistoczą w kształt nowego jawnego już tym razem „Chjeno-Piasta”. Szybko tobiej szereg PSL-u przez Mikołajczyka pragnie uzupełnić swoimi reakcyjnymi przyjaciółmi. Nie jest to zresztą sposób nowy.

Tenże „Dziennik Ludowy” przypomina, że w przeszłości niektórzy przywódcy PSL-u również zawierali nieślubne paki z prawicą, które utrudniały drogę do władzy sanacyjnym pułkownikom. Przed 24 laty — w lipcu 1923 r. — ówczesni kierownicy PSL „Piasta” (m. in. Klernik i Osiecki) połączyli się z klerikalno-endeccką grupą p. n. „Narodowe Zjednoczenie Ludowe”, zwane popularnie „Ju-endecką”. Działo się to w dobie miodowych miesięcy „Chjeno-Piasta” i „paktu lanckorońskiego”. W wyniku takiej fuzji, jak było do przewidzenia — „Piast” przechrzył się jeszcze bardziej na prawo.

Pan Mikołajczyk kontynuuje więc nadal postępowanie tych prawicowych kół „Piasta”, które ruch ludowy starała się od wielu lat zepchać na mań podług reakcji i z fedałną niegłębokością podporządkować polskiego chłopu obywatelowi, ich potomkom i sprzymierzeńcom. Taka polityka Mikołajczyka nie nie kosztuje ani wiele go ob-

chodzić nie za nią płacić musi nasz chłop i cały naród. Korzystając z protekcji niektórych angielskich i amerykańskich dygnitarzy robił to na emigracji, i robi dotychczas, ponieważ nie bierze pod uwagę „takich drobnostek jak spokój czy niepój w kraju, jak — praca i odbudowa, jak — życie człowieka, czy też konflikt z prawem, z własnym społeczeństwem, z własnym rządem”.

To jawne powiązanie się Mikołajczyka z reakcją ma tę dodatkową stronę że ostatecznie rozwiewa pokutujące tu i ówdzie złudzenia jakoby Mikołajczyk i jego najbliżsi współpracownicy byli „obrońcami demokracji”, jak o tym starali się przekonywać opinię publiczną Mikołajczyk w ten sposób sam ostatecznie osobiście demaskuje uprawnione przez siebie wobec natwornych oszustwo polityczne. (L)

Weterynaryjny Instytut Wydawniczy w Lublinie

Z inicjatywy profesora Uniwersytetu MCS w Lublinie, Prof. Dr. Parnasa, Pełnomocnika Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych dla Spraw Weterynaryjnych, powstał przy współpracy pracowników naukowych Uniwersytetu w październiku 1946 r. „Weterynaryjny Instytut Wydawniczy”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami.

W dniu 1 kwietnia 1947 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie, na którym Prezes Zarządu Dr Szafran i skarbnik Dr G. Staśkiewicz złożyli wyczerpujące sprawozdanie z pracy Zarządu.

W ciągu tego krótkiego czasu Instytut wydał 1) Kalendarz lekarza weterynaryjnego na rok 1947 i 2) Metodykę Badań

Parazytologicznych Prof. Dr. Stefańskiego.

W druku znajduje się receptariusz weterynaryjny Doc. Dr. Szwabowicza.

Z dalszych zamierzeń Instytutu, należy wymienić następujące wydawnictwa 1) Vade mecum lekarza wet., 2) Encyklopedię Medycyny Weterynaryjnej, jako prace zbiorowe najlepszych naszych specjalistów, oraz 3) Zakaźne choroby trzody chlewnej, tłumaczenie dzieła sowieckiego uczonego Prof. Dr. Sowieckiego.

Na powyższym Walnym Zebraniu zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1947, udzielono przez akklamację absolutorium Zarządowi, oraz zatwierdzono plan wydawniczy na rok 1947.

Adres W. I. W. Lublin, Cicha 5, m. 9.

Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe łącza się z Samopomocą Chłopską

Z inicjatywy władz Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Lubartowie i Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Okręg Lubelski walne zgromadzenie delegatów tej Spółdzielni w dniu 20. IV. rb. uchwaliło zmianę nazwy Spółdzielni na:

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” z odpowiedzialnością udziałami w Lubartowie.

Następnie rozszerzono zakres działalności Spółdzielni również na przemysł rolny i prowadzenie gospodarstw rolnych (resztówek).

Zebrani delegaci podejmując tę uchwałę uznali, że Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa winna opierać swą pracę w ścisłej współpracy z Związkiem Samopomocy Chłopskiej, będącym jedynym reprezentantem zawodowym interesów chłopca.

Jest to pierwszy wypadek na terenie województwa powiązania się Spółdzielni Rolniczo-Handlowej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Niewątpliwie za przykładem Spółdzielni lubartowskiej, pójda inne spółdzielnie Okręgu.

Z ziemi lubelskiej do Prus Wschodnich

W kwietniu ruch przesiedleńczy z Lubelszczyzny na Ziemię Odzyskane wzmógł się bardzo znacznie.

Transporty są kierowane wyłącznie na Prusy Wschodnie.

Z możliwości przesiedlenia korzystają przede wszystkim mieszkańcy wsi. Jeśli posiadają tutaj ziemię mogą ją, wyjeżdżając, przekazać swym krewnym. Poza elementem miejskim wyjeżdżają też, choć w znacznie mniejszej mierze, mieszkańcy miasta, a wiele osób przesiedla się indywidualnie, korzystając ze skierowań Urzędu Zatrudnienia, który udziela im również zwizek kolejowych.

W tej chwili istnieją dwa rodzaje osiedlenia: na majątkach państwowych i poprzez spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze.

Pragnący stworzyć takie spółdzielnie muszą się łączyć w grupy po 15 rodzin. Wysyła ją oni conajmniej 6 delegatów, zaopatrzonej w odpowiednie upoważnienia, na teren przeznaczony na osiedlenie. Na miejscu delegaci wybierają najbardziej odpowiadające im majątki pomieściowe, zabezpieczają je i wracają po rodziny.

Majątki muszą być oczywiście objęte w określonym czasie.

Ilość ziemi przypadającej na rodzinę wynosi 15 ha a nawet więcej (majątki dochodzą nie-

jednokrotnie do 500 ha), zależnie od tego jakim dobytkiem i inwentarzem, potrzebnym do uprawiania ziemi, dana grupa rozporządza.

Podczas, gdy delegaci muszą sami opłacać koszt podróży, przejazd koleją dla całej, już przenoszącej się rodziny, jest bezpłatny. PUR oddaje im też do dyspozycji wagony na inwentarz (można otrzymać jeden, a zależnie od potrzeby i więcej wagonów dla rodziny), poza tym każdy członek rodziny otrzymuje żywność na 3 dni.

W marcu zostało przesiedlonych 2346 rodzin z Lubelszczyzny na Prusy Wschodnie (8470 osób), którym oddano do dyspozycji 840 wagonów. Osadnicy wywieźli ze sobą 446 koni, 1317 krów, 2629 świń, 413 owiec i kóz.

W miesiącu kwietniu wyjechało od nas 87 delegacji na Zachód, a przesiedliło się już w tym czasie ponad 5 grup.

Wielu delegatów pozostaje jeszcze w terenie i liczbę ich trudno jest w tej chwili ustalić. Można jednak stwierdzić, że zainteresowanie przesiedleniem jest ogromne wśród ludzi, posiadających na naszym terenie niedostateczną ilość ziemi, mogących sobie jednak stworzyć na Zachodzie doskonałe warunki bytowania.

Gog.

Z kroniki puławskiej

Z PUŁAWSKIEJ KOMISJI UJAWNIAŃ

Alcoja ujawniania w pow. puławskim do dnia 24 b. m. przedstawiła się następująco. Ujawniła się komendant obwodu, komendanci rejonów, placówek, oraz członkowie organizacji WIN i NSZ. Do tej pory wyszło z podziemia ogółem 1200 osób, zdając przy tym 1 samochód Wilis, 1 CKM, 3 rusznice przeciwpancerne, 28 RKM, 70 automatów różnego typu, 125 KBK, 30 pistoletów oraz wielką ilość granatów i amunicji. Nadeło zdano 2 powielacze i 2 maszyny do pisania.

PRZED ŚWIĘTEM 1 MAJA W PUŁAWACH

Międzypartyjny Komitet PPR i PPS oraz TUR, ZWM i OMTUR przygotowuje się energicznie do obchodu święta pierwszomajowego. We wszystkich zakładach i instytucjach zostały utworzone lokalne komitety obchodu pierwszomajowego święta. TUR już rozkleił i wysłał w teren materiał pierwszomajo-

wy, oraz zmontował wspólnie z OMTUR-em i ZWM-em specjalne komitety zbiorowe na rzecz oświaty robotniczej. Przewiduje się, że 30 kwietnia odbędzie się akademie sekcji dramatycznej i chóru TUR-u przy współpracy miejscowych szkół. Poza tym zostaną urządzone zabawy na wolnym powietrzu, bezpłatne kino i innego rodzaju atrakcje i imprezy o znaczeniu kulturalnym.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA ZIEM ODZYSKANYCH

Na zakończenie Tygodnia Ziemi Odzyskanych odbyła się w sali starostwa uroczysta akademie, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił inspektor szkolny ob. Ziółkowski. Mówca zilustrował historyczne znaczenie Ziemi Zachodnich dla Polski i ich znaczenie gospodarcze w chwili obecnej. Referat był nagrodzony rzesistymi oklaskami zebranej publiczności. W części artystycznej pięknie zaprezentowały się szkoły puławskie.

Ulgowe bilety miesięczne od 26 kwietnia

Z dniem 26 kwietnia rb. Ministerstwo Komunikacji wprowadza wydawanie biletów ulgowych - miesięcznych na dojazd do miejsca pracy oraz biletów miesięcznych - szkolnych. Bilety te wydawane będą na podstawie zamówienia, sporządzonego przez nabywcę, które będzie wymagane niezależnie od dotychczasowego zaświadczenia.

Wzory zamówień na bilety miesięczne, zostaną podane do publicznej wiadomości za pomocą specjalnych ogłoszeń, wyszanych na dworcach kolejowych. Zamówienie winno być podpisane przez zamawiającego oraz zaopatrzone w pieczęć i podpis pracodawcy lub kierownictwa zakładu naukowego.

Sublokatorka... w Cukrowni lubelskiej Debiut Teatru Amatorskiego przy Cukrowni Lublin

Kiedy byłem w Cukrowni ostatni raz odbywała się tam uroczystość tzw. „Opłatka”. Jeden z magazynów przekształcony na olbrzymią świetlicę, przepelniony był po brzegi robotnikami fabryki i zaproszonymi gośćmi. Było dużo przemówień, — nawołujących do zbliżającego się okresu przedwyborczego, a poza tym panował przemysłowy życzliwy zbrałszy pracowników z dyrekcją.

W dniu wczorajszym zaproszono nas powtórnie. Tym razem nowopowstałe amatorskie kółko dramatyczne przy Cukrowni miało właśnie zadebiutować na własnych deskach scenicznych.

Hala powoli napelnia się publicznością. Na sali, której wygląd zmienił się zdecydowanie, zaistniała scena. Z za brzośniejszej kurtyny inspicjent (ob. Szymbielka) wypróbuje datulanie reżysorów i trójko-

guruje wieczór jedna z lepszych w Lublinie orkiestr fabrycznych: Orkiestra Cukrowni lubelskiej pod dyrekcją Koby. Wkrótce sprawnie działające dzwonek oznajmiają rozpoczęcie przedstawienia i kurtyna rozsuwa się, ukazując przyjemne wnętrza skromnego, kawalerskiego pokoju.

Zespół amatorskiego teatru cukrowni złożony z 15 osób wykazał już w samym wyborze sztuki dobry smak, a przy tym zrozumienie swego poziomu i sił. Dano „Sublokatorce” A. Grzymały Siedleckiego, lekką komedię w trzech aktach napisaną w 1922 roku. W sztuce tej odbicie ówczesnych powojennych stosunków i trudności mieszkaniowych — dano możność do pewnego zaktualizowania jej, bowiem i dziś, jak wiemy, kwestia mieszkaniowa jest bolączką nie tylko Lublina i Warszawy, lecz prawie wszystkich miast Polski. Perypetie zdemobilizowanego porucznika w związku z

brakiem mieszkań w Warszawie, spłot komediowych powikłań, zabawnie narysowane postacie: zawodniackiego wojskowego, jego przyjaciela Felusia-ordynansa płamiennej wdówki — pani Mangler, dziwaka-medyka i usynowionego w osobie Nieszczęsnego — wieloletniego poszukiwacza dachu nad głową, wdzięcznej Janki — sublokatorki — oto przyjemny zespół postaci z tej komedii.

Całość widowiska zyskuje zupełną aprobatę widza i dużo uznania dla trzytygodniowej przygotowawczej pracy wszystkich członków zespołu od aktorów poczynając do dekoratora, pianisty, inspicjenta, suflera i charakteryzatora. Nie przykładając w ocenie tej miary, jaką należy stosować wobec aktorów zawodowych — musimy uznać wysiłek i zapal grających. Na ogół aktorzy początkowo nieśmiało — „rozegrali się” trafiając we właściwy ton. Drobak — jako po-

rucznik najdłuższą swą rolę poprowadził ze zrozumieniem i energią, ob. Okuleka (Janina) — od wozyla właściwie wdzięk młodą, bezdomną dziewczynę, ob. Gancarzowa — (płomienna wdówka), narzeczony (Macurzyński, doktor — Piotrowski — wydobyli komizm charakterystycznych figur, jak również Kuźma i Chyliński — Nieszczęsny i ordynas — Felus okeżeli swobodę ruchów i dobre wniknięcie w charakter granych postaci.

Całość przedstawienia dała przyjemną dwugodzinną rozrywkę, budząc w sali spontaniczne salwy śmiechu i żywy oddźwięk w brawach.

Młodemu zespołowi amatorskiemu po udanym debiucie życzymy w dalszej pracy — rozwoju, zyskiwania coraz lepszego poziomu oraz sali zawsze wypełnionej publicznością własnej fabryki, iak i z miasta.

H PLATTA.

Drugi dzień obrad OKZZ

Sprawy aprowizacji i kultury

W drugim dniu plenarnych obrad OKZZ przedstawiciele Rad Powiatowych składali sprawozdania ze swej działalności, po czym omawiano szeroko sprawy aprowizacyjne i oświatowe.

Jeśli chodzi o organizację na terenie Powiatowych Rad, to najlepiej zorganizowane są Związki w Zamościu a najgorzej we Włodawie. Sprawy aprowizacyjne referowała Komisja Apropowizacyjna istniejąca przy Związkach Zawodowych. Omówiono tutaj szeroko dostawę węgla dla członków Związku. Węgiel pobierać będzie Związek Zaw. w jednym z ośmiu składów hurtowych jakie istnieją na terenie Lublina. W pierwszym jednak rządzie zaopatrywane będą zakłady zamknięte, a pozostające pod pieczę Opieki Społecznej, szpitale, szkoły itp., a dopiero później osoby prywatne. Pobieranie węgla w hurtowniach ma tę dogodność, że węgiel z tego źródła kosztować będzie znacznie taniej bo 1730 zł. za tonę, podczas gdy u detalistów tona kosztowałaby 2473 zł. Wystąpiono tutaj z wnioskiem, aby skasować rejestrację kart żywnościowych, która stwarza dużo niepotrzebnego kłopotu zarówno dla sklepów rozdzielczych jak i dla posiadacza kartki. Na zakończenie spraw aprowizacyjnych wysunięto nowych kandydatów do Komisji Apropowizacyjnej Związków Zawodowych w os-

bach ob. Wiatrowskiego i Nadolnego.

O sprawach oświatowych mówił ob. Karwat, który podkreślił niezwykle słabą działalność Związków, jeżeli chodzi o zagadnienia kulturalne. Istniejące świetlice są zupełnie nieżywotne i nie przynoszą

żadnego pożytku tym, dla których zostały stworzone. Ponieważ wyłoniło się dużo zarzutów pod adresem „Filmu Polskiego” i ulgowych legitymacji do kin. — Dyrektor „Filmu Polskiego” w Lublinie wyjaśnił te sprawy i uzgodnił dalsze postępowanie ze zniżkami kino-

wymi z Plenum.

Na zakończenie obrad przewodniczący OKZZ ob. Domagała podziękował zebranych za pracę na terenie Związków Zawodowych i wezwał wszystkich zebranych do jeszcze większych wysiłków i lepszych osiągnięć.

Równy start wszystkich grup społecznych na odcinku kształcenia się — to cel T. B. S.

Towarzystwo Burs i Stypendiów zostało założone z inicjatywy władz oświatowych w czerwcu 1946 r. Zadaniem T. B. S. jest otoczenie opieką wychowawczą i materialną każdą warstwową jednostką przez cały czas kształcenia się jej do takiego poziomu, do jakiego uprawniają jej wrodzone zdolności,

zamiłowania i jej wartość społeczną.

Zgodnie z obowiązującym statutem praca T. B. S. skupia się na kilku współzależnych od siebie szczeblach organizacyjnych: w Kołach Gminnych, w Oddziałach Powiatowych i Wojewódzkich, w Ogniskach Wy-

chowawczych i w Fundacjach Stypendialnych.

Każda z wymienionych komórek spełnia inne zadanie i każda zasługuje na pozytywne ustosunkowanie się społeczeństwa. Do osiągnięcia swych celów TBS dąży przez rejestrację warstwowości jednostek, wyjednywanie im u władz państwowych, samorządowych, instytucji i organizacji społecznych pomocy materialnej, gromadzenie funduszy na stypendia, organizowanie i budowanie burs.

Zapisujemy się na członków Tow. Burs i Stypendiów! Niech cała Polska pokryje się siecią Gminnych Kół i Fundacji Stypendialnych!

Pamiętajmy, że w narodzie drzeźnią ukryte siły — pomocą dla T. B. S. wyzwoły je i włączymy w nurt powszechnej, twórczej pracy dla dobra Ojczyzny.

G. Sroczyńska

Z Komisji Ujawniania

Jak nas informują w miarę zbliżania się terminu zakończenia prac Komisji Amnestycznych na terenie woj. lubelskie go, napływ interesantów co raz bardziej przybiera na sile i co raz dłuższe ogonki tworzą się przed lokalami Komisji, co raz więcej członków podzie-

mia pragnie zakończyć z działalnością konspiracyjną.

Członkowie Komisji są zmuszeni przedłużać godziny pracy, by nadążyć załatwieniu wszystkich oczekujących na zaświadczczenia.

W ciągu ostatnich dwóch dni na terenie województwa lubelskiego ujawniło się dalszych 1057 członków nielegalnych organizacji, zaś ich napływ wciąż się wzmacnia.

Prezydent T. Jarosz prezesem Towarzystwa Opieki nad Majdankiem

W dniu wczorajszym odbyło się ważne zebranie Towarzystwa Opieki nad Majdankiem.

Zebranie zajął wiceprezydent m. Lublina inż. Szramowicz.

Po powołaniu prezydium, które przewodził dr. Klocek, zabral głos delegat M. Onyśko, składając sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. ub. oraz kreśląc plan działalności na najbliższą przyszłość.

Następnie złożyli sprawozdania dyrektor Muzeum Państwowego na Majdanku ob. Brodziak i przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Ze sprawozdań wynika, że do tymczasowa praca Towarzystwa była nader owocną i ustępu-

jący Zarząd może się pochwalić poważnymi osiągnięciami, pomimo trudności, z jakimi musiał walczyć.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium wybrano nowe władze. Prezesem Towarzystwa Opieki nad Majdankiem został prezydent miasta Tadeusz Jarosz, zaś w skład Zarządu weszli przedstawiciele Zw. Zaw., Kuratorium, Związku b. Więźniów Politycznych, ZWM, SO Ligi Kobiet itd.

Na zebraniu uchwalono również podwyższyć dotychczasową składkę członkowską z 5 na 10 zł miesięcznie.

Chóry lubelskie na robotniczym festiwalu sztuki w Warszawie

W dniach 25. IV. — 3. V. odbędzie się w Warszawie pierwszy Ogólnopolski Kongres Amatorski Zespołów Świetlicowych, zorganizowany przez Wydział Kulturalno Oświatowy KCZZ. W konkursie weźmie udział 79 zespołów, liczących w sumie około 2000 uczestników, w tym 18 zespołów chóralnych. Zespoły na kongres wybrane zostały drogą eliminacji, przeprowadzonej na terenie całego kraju. Z Lubelszczyzny w wyniku eliminacji udadzą się do Warszawy: Chór męski ZZK „Hejnał” pod dyr. ob. Wiktora Waśkowskiego i chór mieszany Cukrowni Lubel-

Kursy dla prokuratorów

Wobec braku dostatecznej ilości prokuratorów uruchomione będą we Wrocławiu prawdopodobnie już w maju 6-miesięczne

kursy dla prokuratorów. Kursy te będą przeznaczane dla członków Związków Zawodowych.

Każdy kandydat, który został wysłany na kurs przez swój Związek otrzymuje płatny urlop a nawet stypendium w wysokości 1000 — 5000 zł. Wyżywienie i noclegi będą bezpłatne. Na kurs przyjmowani będą kandydaci w wieku od 22 do 45 lat. Ponadto kandydat musi cieszyć się zaufaniem swego Związku, musi być wartościowym i lojalnym obywatelem Polski, posiadać dobrą wymowę i znać życie gospodarcze. Wszystkie Zw. Zawodowe winny się tą sprawą bliżej zainteresować i do dnia 5 maja zgłosić kandydatów do OKZZ w Lublinie. Kandydat winien napisać własnoręcznie życiorys, oraz załączyć fotografię i odpis swego dowodu.

NADESZŁA dykta, forniry
Lublin, Jezuitska 21
325 tel. 37-99



TALENT SPORTOWY

Mieszkaniec Kalinowszczyzny 15-letni Czesław H. na lokalnych zawodach rzeźbił gwiazdę na odległość 75 m., bijąc rekord Polski. Samodzielny talent jest jeszcze technicznie zupełnie sarny, ale posiada fantazyjny wysiłek. Kluby lubelskie toczą natarciową walkę o zdobycie tak niewzruszonego zawodnika. Nadzieja sportu lubelskiego jest znanym na Ruskiej gołębiarzem... (p.)

ZNIKAJĄ PŁOTY NA DZIESIĄTEJ

Mieszkańcy willowej dzielnicy Działki stwierdzają każdego rana z przerażeniem, że parkany otaczające ogródki kurczą się w endowaty sposób. Odrazu po zmierzchu rozpoczyna się w tej ośpaliej zwykle działki ożywczy ruch. Dzieci i dorośli wyrwy ją sztachety, w luki i koki i płoty przy akompaniamencie przychodzących szeptów, kłótni i traszków łamawego drewna. Krańdzież płotów przybrała obecnie o wiele większe rozmiary niż pod czas mroźów — zapasy opału wyzerpały się. Rekord pobili 15-letni Tadeusz P., który został złapany na gorącym uczynku przez zaszafanego właściciela posesji. Obiecający młodziak łazczył do domu 5-metrowy odcinek perkaun. (p.)

W ogródkach działkowych...

W ogródkach działkowych widać rączkową pracę. Migają grabie, motyki i łopaty. Postacie pochylają się nad grządkami. Z działki na działkę rozlegają się wesołe nawoływania.

„Działkowcy” udzielają sobie wzajemnie rad, pożyczają sobie narzędzia, przechwalają się resztorocznymi zbiorami i wyliczają, co obecnie zasial. Zachęcone ciepłymi promieniami słonecznymi wychylają już gdzieś niegdyś nieśmiało lekki barwny kwiaty. Tu i ówdzie widać soczystą zieleni sałaty.

W tym roku jest wiele nowych ogródków działkowych. Niejedynym placykiem, który służył do niedawna, jako śmietnik, dziś oczyszczony — saszany i podzielony na równiutkie grządki świadczy o pracowitości ludzkiej. Ogródki działkowe znajdują coraz więcej zwolenników.

Ofiary na powodzian

Dyrekcja i pracownicy Cukrowni i Rafinerii Lublin, złożyli na akcję pomocy powodzianom 29.900 zł.

Helena Szczepińska zamiast kwiatów dla Jurka B. złożyła na powodzian 500 zł.

KOMUNIKAT TUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Wojewódzki w Lublinie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że przy tutejszym Komitecie i Miejskim OMTUR, powstały sekcje śpiewacze (chóry). Zapisy przyjmuje Sekretariat W. K. OMTUR, ul. Kolańska nr. 1. I-sze piętro. Młodzi zgłaszajcie się licząc!

Warki przeciw-molowe
nawilżna, terpentyna
J. RACZKOWSKI
Lublin, Narutowicza 52
tel. 33-26

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Synowie”

KINO BAŁTY:

„Nasz Okręt”

KINO RIALTO:

„Skandal”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Matia Stuart”

TEATR MUZYCZNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

„Szkarłatne róże”

(Młodzież akademicka 50% zniżki)

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ

W dniu 27 b. m. LOZLA przy współudziale Woj. Urzędu WF i PW organizuje Bieg Narodowy na dyst. 5 km. Start i meta biegu przy Domu Żołnierza o godz. 12.
Zawodnicy na start!

T. M.

„LEWSKIJ” PRZYBYWA DO POLSKI

Czołowa drużyna bułgarska „Lewskij”, która zamierzała odwiedzić nasz kraj jeszcze w roku ubiegłym, przybędzie do Polski w drugiej połowie maja r. b. „Lewskij” rozegra w dniu 24 maja spotkanie z Polonią warszawską, 26 maja z Legią, a następnie wyjedzie do Krakowa i Katowic. „Lewskij” był wielokrotnym mistrzem Bułgarii i należy do najbardziej wyrównanych i niebezpiecznych drużyn na półwyspie bałkańskim.

BIEG KOLARSKI

W dniu 1 maja — w dzień święta rolniczego odbędzie się w Lublinie, o godzinie 14.30 pierwszy wiosenny bieg kolarski, zorganizowany przez ruchli-

wą OMTUR „Błękitni”. Trasa biegu szosą na Warszawę, dystans 25 km.

Start i meta na ulicy Krak.-Przedm. przed gmachem Poczty.

Wzywa się wszystkie kluby jak rówież i zawodników niestowarzyszonych do wzięcia udziału w tym biegu. Zgłoszenia zawodników do dnia 26 kwietnia b. roku.

Zbiórka zawodników.

X

Obok „Domu Żołnierza” rozpocznie się w najbliższych dniach niwelacja placu, który służyć będzie wyłącznie do gier sportowych. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Urz. W. F. powstaną dwa boiska do gry w koszykówkę, cztery do siatkówki, jedna skocznia oraz jedyna bieżnia stu metrowa.

X

Przy Nowej Drodze rozpoczęto już prace nad odbudową tego boiska. Prace ziemne rozpoczęły hufce, które jednocześnie tam „ćwiczą”. Tym samym odciążą się w znacznym stopniu „reprezentacyjne” boisko przy ulicy Okopowej, które do obecnej chwili spełniało podwójną rolę.

T. M.

Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny

„SPOŁEM”

(dawniej Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej) w LUBLINIE — Ewangelicka 6, tel. 15-33 i 25-28

KONTRAKTUJE

Zasiewy rzepaku i rzepiku jarego we wszystkich powiatach województwa lubelskiego przez: Powiatowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe, Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, Powiatowe Biura Gospodarstw Rolnych, Związki Samopomocy Chłopskiej i Inspektorat Włókienniczo-Olejarski w Lublinie, Ewangelicka 6.

Zaliczujemy gotówką przy zawarciu umowy 4.000 zł., po kontroli obsiewu 3.000 zł. od 1 hektara.

Zapewniamy zbyt plonów po zbiorach po cenie nie niższej od 2,5-krotnej ceny pszenicy.

Rolnikom kontraktującym przysługuje prawo nabycia za każde dostarczone 100 kg. nasion 3 kg. surowego oleju, lub 3 kg. oleju rafinowanego i 50 kg. makuchów lub sruły po ustalonych cenach.

ROLNICY!

Zwracajcie się do wymienionych placówek po szczegółowe informacje. 319

2 wielkie wygrane

Zł. 100.000 na Nr. 5868

Zł. 100.000 na Nr. 39534

oraz wiele, wiele wygranych po 20.000 zł., po 10.000 i t.d.

znowu padły na losy 4-ej klasy

sprzedane przez Kolekturę

MORAJNEGO

Krakowskie Przedmieście 29

U Morajnego wygrywa się —

U Morajnego mieszka szczęście

LOSY do 1-ej klasy 50 Jubileuszowej Loterii już w sprzedaży

Cwiartka losu kosztuje 100 zł.

6245

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JARUBAS tel. 14-73

filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

kącik chemiczny

(Redaguje Koło Chemików Studentów UMCS)

Zle i dobre środki do mycia rąk po pracy

Utrzymanie czystości skóry przez robotników, którzy stykają się z substancjami działającymi szkodliwie na skórę, posiada duże znaczenie zdrowotne. Do substancji szkodliwych działających należą smary, barwniki i inne związki, wywołujące uporczywe choroby skórne.

Do mycia rąk używają często robotnicy związków szkodliwych, wprawdzie myjących dobrze ręce, które jednak drażnią skórę i same przez się mogą wywołać poważne schorzenia skórne. Dlatego też należy się zapoznać z tymi środkami i wystrzegać ich.

Do mycia rąk, zanieczyszczonych smarami używa się częstokroć roztworu sody z mydłem. Soda działa szkodliwie na naskórek, powodując jego uszkodzenie. Świadectwem tego może być znany objaw częściowego zniszczenia paznokci, spotykany u praczek. Szkodliwe jest także używanie mydła potasowego (t. zw. mydła szare) do odtłuszczenia rąk, lub też płynów takich jak benzyna, benzen (zwany potasem) itp. Mydła potasowe zawierają zawsze wolny ług potasowy, który działa żrąco na skórę, benzyna zaś nadmiernie odtłuszcza skórę. Wskutek dłuższego używania takich środków mogą się rozwinąć najrozmaitsze cierpienia skórne.

Najlepiej odmywać ręce ze smarów za pomocą ciepłej wody, mydła i szczotki. Jeżeli do szybkiego odtłuszczenia rąk używa się benzyny, należy zaraz

po umyciu wetrzeć w skórę trochę łańliny.

Do usuwania barwników ze skóry używają często robotnicy sody z chlorkiem wapniowym (t. zw. chlorok wapnia). Działa on szkodliwie na gruczoły potowe skóry i częste używanie chloroku i sody powoduje na rękach uporczywe wypryski.

Środkiem, który może doskonale zastąpić tak szkodliwe substancje jest podsiarczan sodowy. Jak wykazała praktyka jest on dla skóry zupełnie nieszkodliwy, a dzięki swym własnościom (redukującym) doskonale usuwa resztki farb. Podsiarczanu należy używać w roztworze wodnym, zaś po użyciu jego ręce należy spłukać czystą wodą.

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTE DO OBUWIA
i PODŁÓG, ŚWIECE oraz
MUCHOLAPKI

9552

Samorządowcy Uwaga!

Walne Zebranie odbędzie się nie jak dotychczas podano w sali Wydz. Apropowicacji i Handlu ul. Krak.-Przedm. 39 a w sali Kina „Apollo” w/g poprzednio podanego czasu i porządku dziennego.

Zarząd

Dnia 27. IV. 1947 r. odbędzie się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce Oddział w Lublinie z następującym porządkiem dziennym

- Godz. 8.30 Zbiórka w lokalu Związku (Krak.-Przedm. 39)
- „ 9.00 Msza Św. i poświęcenie Sztandaru w Kościele Katedralnym Po nabożeństwie wymarsz do sali Pocztovcw
- „ 10.30 Zapojanie i powitanie gości
Odsłonięcie Sztandaru
Wręczenie Sztandaru chorążemu
Przemówienia gości
Wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej
- „ 12.00 Część artystyczna.

303

KOMITET

AUTO-STOP

poleca

akcesoria i części zamienne
do wszelkich typów samochodów

Burzyński Stefan

Lublin, ul. Zamojska 53 tel. — 32-46

280

„LUBAN — WRONKI” Przemysł Ziemiański Wytwórnia

w Lublinie, ul. Betonowa 5 — tel. 26-75

PRZYSTĄPIŁA DO ZAWIERANIA UMÓW
PLANTACYJNYCH NA ZIEMNIANKI

Bliższe wyjaśnienia co do warunków udziela Wytwórnia, względnie rejonowi instruktorzy Centralnego Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych

2514

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro, 6260

DR W. KLIMBURD choroby weneryczne — skórne, ul. Przechodnia 1 m. 2, 231

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych w Lublinie, ul. Narutowicza 33, organizują dla zaawansowanych 2-miesięczny kurs księgowości przemysłowej z jednolitym planem kont i przebieg. Zapisy w godzinach 17.30—20, 222

KUPNO — SPRZEDAŻ

DOM, sad pod Lubartowem sprzedam. Wiadomość: Narutowicza 23 Księgarnia, 324

DO sprzedania klacz szpaczka lat 8 wraz ze źrebkiem, Rusalka 5, m. 1, 328

SPRZEDAM spacerówkę i dużą wannę Grodzka 16/16. Oglądać można od godziny 17, 329

ROZNE

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki, z fotografii, Grodzka 6, m. 5 z bramy na prawo, boczna Narutowicza, 250

DO wynajęcia duża suteryna nadająca się na skład. Wiadomość: Rynek 12, 321

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, oraz kartę ujawnienia i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazw. Mirosławi Jan, 312

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Siedlce, oraz dowód osobisty na nazw. Hryc Franciszek zam. Łuski, 311

MAJEWSKA Malania ur. 1901 r. zam. w Chełmie unieważnia dowód kolejowy Nr. 4726 wydany w Chełmie, 314

PAWŁAK Antoni ur. 1917 r. zam. gm. Izbica, pow. Krasnostaw unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość, 315

BORODEJ Mikołaj ur. 1874 r. i Borodej Helena ur. 1887 r. zamieszkałi gm. Świerze, pow. Chełm unieważniają kartę, 316

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy wydany przez PKP Lublin, oraz prawo jazdy na pojazdy mechaniczne i legitymację szkolną na nazw. Pożarkowski Marian, 313

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazw. Repec, Edward, zam. Wierkowie, gm. Nielisz, pow. Zamość, 317

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazw. Zajac Antoni zam. gm. Rudnik, wieś Płonka, pow. Krasnostaw, 318

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: karczkę, kartę zwolnienia z wojska wydaną przez RKU Włodawa, matrykę urodzenia, legitymację strażacką na nazw. Deń Franciszek, zam. gm. wieś Wołoszkowola, pow. Włodawa, 319

DOLAK Józef ur. 1927 r. zam. Turka pow. Chełm unieważnia zaświadczenie o bezterminowym zwolnieniu z wojska wydane przez RKU Chełm, 320

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Puławy, na nazw. Przybycień Bronisław, 322

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, zaświadczenie wojskowe z 1937 r., kartę rejestracyjną z 1947 r., kartę z komisji poborowej i inne wydane przez Urząd Gminny Izbica na nazwisko Zych Jan, zam. w Dworzyskach, gm. Izbica, 323

UNIEWAŻNIAM zgubiony dyplom wojskowy wydany przez RKU Chełm, oraz kartę ewakuacyjną na nazw. Gut Jan i Wiktorja, 326

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Małewski Bolesław, 329